

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Niema traktatu morskiego z Niemcami

Rokowania miały charakter próbny, a decyzja zależy od stanowiska innych mocarstw

LONDYN, 23. 6. (PAT). Agen- cja Reutersa podaje następujący komunikat urzędowy:

„Rozmowy niemiecko - bry- tyjskie o zbrojeniach morskich od 18 czerwca, tj. od chwili ogło- szenia wymiany not, prowadzo- ne były w ramach tych samych linii przyjaznych, co poprzed- nio układy z przedstawicielami innych mocarstw.

Nastąpiła szczerza wymiana poglądów o przyszłym ograni- czeniu zbrojeń morskich (programie budowy okrętów w przyszłości. Poglądy Niemiec i

sugestje rządu brytyjskiego co do przyszłej umowy ogólnej w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich

zostaną poufnie zakomunikowa- ne mocarstwom zainteresowa- nym.

Poglądy wymienione pomiędzy przedstawicielami Niemiec i W. Brytanji

mają charakter próbny, gdyż decyzje ostateczne na międzynaro- dowej konferencji morskiej zależą od stanowiska, które zaj- mą inne mocarstwa morskie“.

Ani kroku nie zrobi Londyn bez Paryża

PARYŻ, 23. 6. (PAT). „Exel- sior“ donosi, że według informac- ji, otrzymanych z Londynu, ofi- cjalnie jeszcze nie potwierdzo- nych, rząd francuski w najbliż- szym czasie otrzyma ma czarno na białym następujące zapewnie- nia ze strony W. Brytanji:

1) że układy lotnicze, przewi- dziane dla Europy zachodniej, nie będą przedmiotem osobnych rokowań z Niemcami

i że nie zostaną zawarte inaczej, jak tylko z udziałem pozosta-

tych uczestników paktu locar- neńskiego,

2) że W. Brytanja nie będzie uważać ewentualnego powięk- szenia floty francuskiej za powód do ewentualnego powięk- szenia własnego tonnażu,

co z kolei mogłoby wpłynąć na powięk- szenie floty niemieckiej.

Eden w Rzymie dziś spotka się z Mussolinim

RZYM, 23. 6. (PAT). Dziś o go- dzinie 19,05 przybył expressem paryskim min. Eden w towarzy-

stwie sekretarza Hankeya i wyż- szego urzędnika Foreigne Offi- ce, Stranga. Na dworcu powita- li gości angielskich podsekret- tarz stanu spraw zagranicznych Suvich, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych baron Aloisi, wicegubernator Rzymu oraz wyżsi urzędnicy. Z dworca min. Eden udał się do amba- sady angielskiej, gdzie zamiesz- kał. Program pobytu min. Ede- na nie został jeszcze ogłoszony. Wiadomo jedynie, że jutro o go- dzinie 10-ej rano odbędzie się pierwsze spotkanie min. Edena z Mussolinim w pałacu weneckim.

Japończycy nie mają z kim rokować

Sytuacja w Chinach jest coraz bardziej niepokojąca

PEKIN, 23 VI. (PAT). — Rokowania chińsko - japoń- skie w sprawie rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej ko- sztem prowincji Czahar stanę- ły na martwym punkcie wsku- tek nieprzejednanego stanowi- ska obu stron. Gen. Czin-Teh

Czun, nowy gubernator pro- wincji Czahar, podał się do dy- misji, nie chcąc brać na siebie wielkiej odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków. O- świadczył, że pragnie on pójść w ślady gen. Sun - Sze - Hyana. Wobec stanowisko

gen. Czin - Teh - Czuna, japoń- czycy nie mają z kim rokować i sytuacja staje się coraz bar- dziej niepokojąca.

Paktu z Sowietami nie chce sztab japoński

TOKIO, 23 VI. (PAT). Agen- cja Rengo donosi: Sprawa za- warcia paktu o nieagresji z Z. S. R. R. wysuwa się na czoło zagadnień w kołach politycz- nych i finansowych, którą są- dzą, że zawarcie tego paktu w danej chwili jest przed- wczesne.

Koła wojskowe stoją na sta- nowisku, że zanim pakt o nie- agresji zostanie zawarty, mu- szą być przedtem uregulowane wszystkie sprawy sporne po- między Japonją a Z. S. R. R.

Dalsze transporty wojsk włoskich do Afryki

NEAPOL, 23.6. (PAT) — Paro- wiec „Ganga“ odplynął dziś do A- fryki wschodniej, mając na pokła- dzie 29 oficerów, 50 podoficerów 1800 żołnierzy oraz materiał woje- ny. Parowiec „Confidanza“ odply- nął do Afryki z materiałem wojen- nym i kołmi.

Long z Rooseveltem chce podzielić bogactwa

WASZYNGTON, 23.6. (PAT) — Senator Long, dotychczasowy naj- niebezpieczniejszy przeciwnik Roo- sevelta, wystosował do niego list, w którym ofiaruje prezydentowi cał- kowite poparcie przy wykonaniu programu podziału bogactw, stano- wiącego część nowego projektu do- datkowego opodatkowania. List ten odczytany został na posiedzeniu se- natu.

Rząd w Krakowie

złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Z Krakowa donoszą:

W ostatnim dniu żałoby narodo- wej w dn. 23 b. m. rząd na czele z premierem W. Sławkiem, marszał- kami sejmu i senatu, generalnym inspektorem armji i prezesem N. I. K. P., złożył hołd na Wawelu Mar- szałkowi Piłsudskiemu, poczem wziął udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

O godz. 12.05 członkowie rządu opuścili Kraków, żegnani na dwor- cu przez przedstawicieli władz.

W Krakowie pozostał minister spraw wewnętrznych, Zyndram-Ko- ciałkowski, który o godz. 12.30 udał się na Bielany, gdzie, jako prezes zarządu głównego związku rezerwi- stów, wziął udział w otwarciu strzelnicy małokalibrowej jego imie- nia.

Po zwiedzeniu Wawelu minister spraw wewnętrznych wraz z gło- zcem udał się o godz. 16 na inaugu- rację sezonu lotniczego.

Front lewicy francuskiej

przeciwko podnoszącej łeb hydrze faszyzmu

PARYŻ, 23 VI. (PAT).

W Limoges odbyła się manife- stacja antyfaszystowska, w której wzięli udział senatoro- wie i posłowie wspólnego fron- tu.

W Feigais w dep. Nord od- była się manifestacja wspólnego frontu, wymierzona prze- ciwko miejscowej organizacji Croix de Feu. Doszło do zajść między przeciwnikami politycz- nymi.

Jeden komunista został aresztowany.

PARYŻ, 23 VI. (PAT). — W okolicach Chartres odbyło się mobilizacyjne zebranie Croix de Feu z departamentu Sekwany i Paryża. W zebra- niu wzięło udział około 20000 członków organizacji, którzy na określoną godzinę przybyli na miejsce samochodami. Do żadnych incydentów nie do- szło.

Czy wiecie, że...

...pod Malcole (Francja) spadł samo- lot turystyczny, a dwie osoby ponie- sły śmierć.

...w Wiggins (St. Zjednoczone) tłum złożony z 400 osób, dokonał samosa- du nad murzynem, podejrzanym o zaatakowanie córki farmera.

...wczoraj temperatura w Madrycie wynosiła 36 st. w cieniu, w Sewilli — 39 st.; kilka osób zmarło wskutek po- rażenia słonecznego.

...wskutek krótkiego snięcia wy- buchł pożar w pałacu sztuki w Se- willi. Liczne dzieła sztuki bezcennej wprost wartości, stały się pastwą pło- mieni.

...pastwa olbrzymiego pożaru w Pe- szawarze (Indje) padło przeszło 300 domów, przyczem przepadło kilka osób bez wieści.

...w zatoce San Francisco wodował hydroplan pościgowy, który prze- strzeż z Honolulu, wynosząca 2 tys. mil, przebył w ciągu 18 godzin, 39 minut.

...wczoraj przybył do Moskwy Ro- main Rolland.

...w fabryce farb w Moskwie 27 ro- botników uległo ciężkiemu zatruciu chlorem.

...Jołnik Babicki skoczył wczoraj w nocy w Smoleńsku ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7400 metrów.

...nad Moskwą przeciągnęła burzli- wa ulewa, przyczem dwoje ludzi zgi- nęło od piorunów.

Przyjaźń z Wilhelmem

jest polityczną obrazą nowych Niemiec

BERLIN, 23 VI. (PAT). — Kierownik okręgowy młodzie- ży hitlerowskiej Karbach wy- stosował do prezydenta zwią- zku b. członków 28 pułku, gen. Oidnalla, pismo, w którym ostro protestuje przeciwko wy- stosowaniu telegramu do b. ce- sarza Wilhelma. W piśmie swem Karbach oświadcza m. in.:

„Pan, jako prezydent zwią-

ku, spowodował na własną rękę wymianę telegramu z ex- cesarzem w Dorn. Za tę poli- tyczną obrazę nowych Niem- ciec ponosi Pan osobiście od- powiedzialność. Dopóki Pan nie wyciągnie konsekwencji ze swego nietaktownego czynu, nie może młodzież hitlerowska brać udziału w imprezach związku“.

Echa minionej świetności

Zjazd kawalerji w Hamburgu

HAMBURG, 23.6. (PAT) — Dziś ściągnęła do Hamburga olbrzymia ilość turystów na odbywający się tam zjazd kawalerji niemieckiej. Przybyli również kanclerz Hitler, feldmarszałek Mackensen. Od samo- go rana przeciągały oddziały ka- walerji w mundurach przedwojen-

nych z orkiestrami. W centrum mia- sta wojsko biwakowało całą noc. Hitler, który przybył do Hamburga w sobotę wieczór, udał się dziś na uroczyste przedstawienie opery Wagnera, dyrygowanej przez Furt- waenglera z udziałem najwybitniej- szych sił niemieckich.

Regent serbski zabiega

o poparcie dla rządu ze strony części opozycji

BIAŁOGRÓD, 23. 6. (PAT). — Mówią tu, że najprawdopodob- niej gabinet utworzy Stojadino- wicz. Do rządu mieliby wejść Koroszec, przedstawiciel b. partji słoweńskiej i Spaho, przedsta- wiciel mużulmanów z Bośni. Ga- binet miałby poparcie radyka- łów serbskich i życzliwą neutra- ność chorwatów. Sprawy zagra- niczne powierzone być mają oso- biście politycznej Wymianie

ny, jest jako kandydat obecny podsekretarz stanu w minister- stwie spraw zagranicznych, Bo- żydar Puricz.

BIAŁOGRÓD, 23. 6. (PAT). — Regent ks. Paweł powierzył mi- sję sformowania gabinetu obec- nemu ministrowi finansów Sto- jadinowiczowi, który podobno jeszcze dziś w nocy przedstawi regentowi listę członków gabi- netu.

Bilans najmłodszego kraju

Struktura przywozu Palestyny wskazuje na rozwój przemysłu

Wobec ogólnego zainteresowania się w świecie rozwojem Palestyny, ciekawy jest m. in. bilans handlowy tego, jako jednostka gospodarcza, najmłodszego kraju.

W 1934 roku przywóz do Palestyny wynosił 390 milionów zł., wywóz zaś 83,2 milj. zł. — Ta nadwyżka po stronie biernej bilansu handlowego możliwa była tylko wskutek bardzo poważnego importu kapitałów. Bilans płatniczy był bowiem, w przeciwieństwie do bilansu handlowego, aktywny. — Wysoka rozbieżność pomiędzy importem a eksportem, tłumaczy się przede wszystkim przywozem surowców i półfabrykatów. Jeżeli jednak z drugiej strony uwzględnić, że w grupie gotowych fabrykatów tkwi poważna kwota za maszyny przemysłowe, to okazuje się że powyższy bilans handlowy Palestyny jest wyrazem tendencji do produktywności importowanego kapitału.

Udział w przywozie maszyn, w stosunku do ogólnego przywozu, wzrósł z 7 proc. do 9,3 proc. i ten fakt jest charakterystyczny dla całego rozwoju. Ponadto import niektórych środków żywności, przede wszystkim drobin, nie służył wyłącznie dla celów konsumpcyjnych, ale również hodowlanych. Bilans handlowy Palestyny wskazuje więc, że kraj ten przechodzi okres inwestycyjny.

Ciekawy jest również rozwój przywozu według krajów pochodzenia.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zwiększony udział w imporcie do Palestyny ma Anglja, bo 19,5 proc. Na drugim miejscu stoją Niemcy 10,5 proc. Jest to pozornie dość dziwnem ze względu na stosunek Niemiec do żydów. W rzeczywistości powodem tak znacznego udziału Niemiec w imporcie palestyń-

skim jest fakt, że rok 1934 był w jeszcze silniejszym stopniu, niż 1933 r. okresem emigracji żydów niemieckich, którzy częściowo przenosili swoje warsztaty, po części likwidowali kapitały i należności, a mogli to, by nie ponieść poważnych strat, uczynić głównie przez odbiór towarów niemieckich. Na trzecim miejscu idą Stany Zjednoczone 8,5 proc., dalej Syryja 7,1 proc., Rumunja 6,3 proc., Belgja 4,1 proc., Japonja 3,9 proc., Czechosłowacja 3,4 proc., Turcja 3,3 proc., Polska 3,1 (w 1933 r. 2,6 proc.), Egipt 3 proc., Francja 2,7 proc., Austria 2,3 proc.

Z zestawienia powyższego wynika np., że Rumunja partycypuje w stosunkowo wysokim stopniu w imporcie do Palestyny. Ponieważ produkcja przemysłowa nie usprawiedliwia tak wysokiego udziału, chodzi tu przede wszystkim o surowce i środki żywności. Dalej stwierdzić można, że Egipt i Syryja, a więc kraje sąsiadujące z Palestyną, uczestniczą

w imporcie tamtejszym tylko w wysokości 19,4 proc., podczas gdy w 1933 r. kraje te partycypowały w 37,6 proc. Świadczy to o znacznej zmianie struktury gospodarczej Palestyny, nastawionej silnie na import przemysłowy. W końcu niska kwota Francji tłumaczy się brakiem importu towarów luksusowych, ponadto faktem, że Syryja stojąca pod protekto-

ratem francuskim, jako pośrednik, uzupełnia import z kraju macierzystego.

O ile chodzi o eksport, należy stwierdzić spadek wywozu fabrykatów gotowych, spowodowany zwiększoną chłonnością wewnątrz kraju. Eksport środków żywności i napojów, głównie pomarańczy, wzrósł o ok. 13 milionów zł. Cyfra ta jednak nie odgrywa poważniejszej roli w bilansie handlowym. Palestyna wogóle nie będzie mogła zrównoważyć swojego handlu zagranicznego przez eksport jeszcze przez pewien okres czasu, t. j. okres inwestycji. S.

Pamiętaj!

WOLANOW

wzbożaca!

Zjazd kombatantów-żydów w Paryżu

Minister Maupoil o niewdzięczności Trzeciej Rzeszy wobec 12.000 poległych żołnierzy -- niearyjczyków

Donosiliśmy o obradach w Paryżu wszechświatowego zjazdu kombatantów żydów. W zjeździe uczestniczą delegacje z 12 krajów.

W zagajeniu zjazdu oświadczył sekretarz paryskiego komitetu kombatantów Wanikof, że celem zjazdu jest przypomnienie światu, iż żydzi spełnili swój obowiązek na równi z wszystkimi innymi żołnierzami i że temsamem należy chronić praw żydostwa gdziekolwiek są zagrożone. Jest symboliczne, że zjazd obraduje w kraju wolności i tolerancji dla obcych. Zjazd musi się stać manifestacją pokoju światowego i zbratania narodów.

Z kolei odczytano szereg pozdrowień, które nadeszły m. in. od delegacji jugosłowiańskiej, która nie mogła przybyć oraz generała Góreckiego z Polski.

Następuje przemówienie p. wodniczącego, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem konferencja uczciła pamięć Pierwszego Marszałka Polski jednogłosem milczeniem.

Zabiera głos kapitan Friedman w imieniu delegacji austriackiej i pozdrawia zjazd w imieniu 22.000 zorganizowanych kombatantów austriackich.

Kpt. Berman, przywódca grupy kombatantów żydowskich w Ameryce przynosi pozdrowienie 250.000 amerykańskich

żołnierzy żydowskich, podkreślając, że żydzi amerykańscy trzymają się zasady spieszności z pomocą braciom żydowskim ilekroć tego zachodzi potrzeba.

Po przemówieniu prezesa zarządu głównego związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski, p. Leona Bregmana, zabrał głos poeta Edmond Fleg, który oświadczył m. in.:

„Uczucie smutku ogarnia nas, gdy w 17 lat po wielkich ofiarach, jakie przynieśliśmy na wszystkich pobojowiskach, musimy przypomnieć światu o naszych równych prawach. Z tą samą odwagą, z jaką broniliśmy waszych linii frontowych, będziecie panowie bronić naszych praw i naszej czci”.

Nastąpił wielki manifestacyjny pochód wszystkich uczestników zjazdu ze sztandarami, na którego czele kroczyły umundurowane delegacje amerykańska i angielska. W delegacji polskiej kroczyli m. in. kawalerowie orderu Virtuti Militari i żołnierze Pierwszej Brygady. Kiedy długi pochód doszedł do pomnika poległych żołnierzy żydów, złożono na grobie wielką ilość wieńców; pochylili się wszyscy sztandary.

Na trybunie zgromadzili się m. in. przedstawiciel rządu p. Colette, prefekt okręgu Sekwany Vittel, wiceprezydent parlamentu Henry Patha, poseł okręgu Besset, cała masa radnych Paryża oraz przedstawiciele pułków i władz.

O godz. 10,30 przybył min. emerytur Maupoil jako reprezentant rządu, poczem po powitaniu go przez dwu członków przyjdum orkiestra odegrała Marsyljankę. Nastąpiło odsłonięcie pomnika, przyczem imieniem ochotników zagranicznych Francji przemówił kapitan Nazare.

Zabiera głos minister emerytur Maupoil imieniem rządu Francji i oświadcza m. in.:

„Już sam fakt, że prezydent republiki udzielił protektoratu tej uroczystości, wskazuje

na jej doniosłość. Dla mnie osobście jest szczególnym zaszczytem oddanie czci bohaterom z roku 1914. Żydzi, którzy wówczas poszli ochotniczo bronić kraju, gdzie znaleźli przytułek, poszli nie tylko aby oślonić granice tej ziemi, ale równocześnie aby bronić swych zagrożonych praw. Gdy inne kraje usuwają bez litości przedstawicieli obcych ras, nie dopuszczając ich do współpracy, my rozumiemy, że każda rasa wnosi odrębność swego geniusza do ogólnego gospodarstwa narodowego i że z tych wszystkich wysiłków tworzy się harmonia narodowej budowy”.

Na mównicy staje prezydent rady miejskiej miasta Paryża George Contentot:

„Trzeba było przeżyć wojnę i przeżyć zgrozę bitew, aby sobie uświadomić i móc należyście ocenić wyczyn ochotników zagranicznych. Zadajemy sobie pytanie: dlaczego żydzi we Francji stawili się w służbie republiki, stawili się bez warunków, bez zastrzeżeń, niczego nie żądając. I znajdziemy odpowiedź: chcieli dać wyraz swej wdzięczności dla Francji za jej gościnność i tę samą zawsze sprawiedliwość”.

W dalszym toku przemówienia przechodzi Contentot do wyrażenia porównania ze stosunkami niemieckimi:

„Odgłos dzisiejszej uroczystości dosięgnie najdalszych ziem świata, a opinja bezstronnej i kulturalnej ludności wszystkich ziem będzie musiała mi mowoi dokonać porównania między głębią francuskiej wdzięczności a polityką narodu, który nie wiem dlaczego

chęć do zmazania z kart wielkiej wojny wspomnienia o 12 tys. żydów, którzy padli w służbie tej ziemi. Ale my nigdy nie zapomnimy tych 1200 żydów orientalnych, którzy jako ochotnicy weszli w szeregi armji francuskiej i których pomnik dziś poświęciliśmy. Nigdy ich nie zapomnimy. Przeciwnie ich pamięć i chwałę przekazemy mocno opiece przyszłych pokoleń.

Jeśli chodzi o miasto Paryż, to chyli się ono w głębokim poklonie przed tym pomnikiem, u stóp którego stoimy. Paryż może kiedyś zapomnieć o belgi, których doznał, ale Paryż nigdy nie zapomina obowiązków wdzięczności wobec tych, którzy się za niego poświęcili”.

Wśród długotrwałych owacji orkiestry wojskowe zagrały uroczysty marsz, poczem nastąpiła minuta milczenia. Po defiladzie przed przedstawicielem rządu delegacja kombatantów udała się na grób Nieznanego Żołnierza, aby złożyć tam wieńce.

**Energiczni
sprzedawcy
bawelnianej
przedzdy
angielskiej**

i przedzdy wełnianej angielskiej poszukiwani.
Zgłoszenia osobiste wtorek 9—11 także 19—21 Hotel Savoy.

**Nie pijcie
surowej wody —
nie pijcie mleka nieprze-
gotowanego!**

Zapisy

Na Fjordy Norwegji

od 4 lipca

Inauguracyjna podróż M. S. Piłsudski

przyjmuje

WAGONS-LITS | COOK, Piotrkowska 64

**Sprzedaż biletów
do wagonów sypialnych**

▼ Polskim Biurze Podróży

„Orbis“ Łódź,

Piotrkowska 18 i 65,
telef. 249-33 i 101-01

**NIEŚMIERTELNE ARODYDZIEŁO
ALEKSANDRA DUMAS'A**

Hrabia Monte Christo

z rewelacyjną obsadą

**Robert Donat
Elissa Landi**

Już w następnym programie
GRAND-KINA

Plotki

Na jednym z ostatnich posiedzeń gabinetu francuskiego minister skarbu Marcel Begger zakładał od swych kolegów jaknajdalej idących oszczędności.

Jeden z ministrów — szczególnie zarządcie bronił budżetu swego resortu.

— Panie kolego — wmieszał się premier Laval — musi pan wybrać albo pańska portmonetka albo pański portfel!

Znakomity dziennikarz paryski Jules Sauerwein opowiadał Lavalowi, że wielu ludzi zarzeka się nadmierną pewnością siebie.

— Być zawsze pewnym siebie, to być może próżność, lecz nie tracić nigdy nadziei — to mądrość!

Rest w ambasadzie.

— Przepraszam, panie kolego — zwraca się jeden z dyplomatów do drugiego — nie przypomina pan sobie, czy to myśmy zawarli ostatnio pakt wzajemnej pomocy między naszymi państwami?

Na Górnym Śląsku powstała firma, która przystępuje do produkcji trumien żelazo - betonowych. Makabryczny ten przemysł czerpie wzory ze Stanów Zjednoczonych, gdzie istnieje wielki koncern, produkujący żelbetonowe trumny i reklamujący się w taki oto sposób: „Czy warto żyć — mogąc leżeć tak wygodnie w żelbetonowej trumnie wyrobionej przez firmę Brown?”

— Mamusi, co to jest fałszywy krok?

— To jest coś, o czym się nie mówi z małymi dziećmi!

— Tak? A ja myślałem, że to jest coś z małymi dziećmi, o czym się nie mówi!

Dzisiaj odbędzie się w gdańskim radjo słuchowisko w formie rozmowy, prowadzonej, między senatorem propagandy Paul Batzerem a dr. Nicklem — kierownikiem nowo utworzonego urzędu gospodarki dewizowej, na aktualny temat: „O czym się w Gdańsku mówi”. Tytuł jednakże bardziej odpowiadałby prawdzie, gdyby brzmiał: „O czym się w Gdańsku nie mówi”. Jaka jest treść rozmów w Gdańsku, wiemy o tem wszyscy dobrze, z mianowicie: wyrzekania na hitlerowców, dewaluacja, drożyzna, zamieranie ruchu w sklepach itd.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

Wracamy do epoki kamiennej

Potworna nędza barbaryzuje wieś na Polesiu

Wieś biedniała coraz bardziej, że doszło do tego, iż wieśniak nie może się nawet naleźć odżywić.

Chłop jest wytrwały, ale zaczyna czuć, że słabnie pod ciężarem kłopotów. Wyrzeka się już wszystkiego. Gdy późną jesienią, czy zimą jechać będziemy po zmięczeniu przez wieś, tylko gdzieś dojrzymy światełko lampki naftowej. Po ogień cnoty się teraz o kilkanaście nawet chat, a rozcinanie zwykłej zapalki na dwie czy nawet więcej części jest już u chłopów przysłowione.

Nie używa się nawet soli, a tam gdzie to jest możliwe, za miast soli kuchennej ludność przyprawia potrawy solą bydłą. Ale i na nią nie zawsze są pieniądze.

Dawniej w okresie inflacji wiejskie dziewczyny nosiły pończochy jedwabne i krótkie do kolan sukienki, a gdzieś tam gdzie w zamożniejszej chacie stało nawet pianino, z którego zresztą właściciele nie mieli wielkiego pożytku. A dziś?

Dzisiaj niema na wsi nietylko jedwabów, ale nawet cukru i soli, niema nafty, niema narzędzi i naczyń metalowych. Bo co dawniej było nabyte, zmiarzało, lub zużyło się, a na nowe pieniądze niema.

Bieda wsi, formalna nędza wzrosła tembardziej, im dalej posuwamy się z zachodu na wschód. Chłop śląski, czy poznański, w zbyt wysokiej stonkownie żył kulturze, aby go dziewięć lat biedy mogło doszczętnie zrujnować: jeszcze ma w co ubrać się i czem chatę przyozdobić, jeszcze stać go nawet na kształcenie dzieci. Chłop w Polsce środkowej już tamtemu nie dorówna, bo i rolę miał gorzej uprawioną i warunki życia tego rodzaju, że na czarną godzinę nie sobie nie odłożył. To też chłop ten jest elementem, najpodatniejszym dzisiaj na różne fermenty.

Ale to, co się dzieje na naszych ziemiach wschodnich, nietylko na Polesiu, ale nawet na wileńszczyźnie i Wołyniu,

przechodzi, doprawdy, wszelkie wyobrażenia.

Chłop poleski niewdzięczna ma ziemię i bardzo ciężkie warunki pracy, choćby z tego względu, że tam okres wegetacyjny trwa zaledwie 4 miesiące, rzadko dłużej. Chłop ten żywił się zazwyczaj kartoflami i podłym zresztą chlebem. Wszystko, co miał na sobie, od łapci do koszuli, sam robił i szył. Dla miasta stanowił on pozycję drobnego nabywcy: że lastwa — kosy, sierpu, gwoździ i t. p. oraz soli, zapalek i tytoniu.

Dzisiaj ten chłop nie w mieście nie kupuje. Według relacji zasługującego na zaufanie człowieka, który niedawno objechał Polesie, chłop tamtejszy nie używa wcale nafty, soli, nie mówiąc już o cukrze. Nie używa gwoździ żelaznych, zastępując wszędzie drewnianymi. Przystaje używać żelaznych siekier, bo stare zdarły się, a na nowe nie ma pieniędzy. Gdy więc trzeba coś urządzić, stara się to zrobić topo-

rem kamiennych, zrobionym w taki sam sposób, jak robili go w zamierzchłej epoce kamiennej.

Nawet tryby w maszynie — jedyną maszyną jest sieczkarnia — robi się już z twardego drzewa, głównie jesionu; bo gdy się zęby w starym trybie połamią, na nowy żelazny nikt pieniędzy nie znajdzie. Koni nikt nie kuje — na szczęście, miękki grunt tego nie wymaga — bo szkoda byłoby na podkwoy żelaza.

Żelazo, nawet drobny kawałek, to dla poleszuka skarbu najdroższy. Każdy znaleziony czy ściągający gdzieś kawałek żelaza chowany jest troskliwie, przekuwany i przerabiany wielokrotnie, ale najczęściej robi się z niego nóż do sieczkarni, bo tego ani z kamienia, ani tembardziej z drzewa zrobić nie można. Za bogacza wioski tego uchodzi, w niejednej wsi poleskiej taki, kto posiada uóz w sieczkarni.

Co dla niego w takich warunkach znaczą reklamy „cukier krzepi”, co znaczą zapowiedzi, że taryfy kolejowe zostaną obniżone, że poczta zmniejszy opłaty, że radio można mieć już za złotówkę na miesiąc? Co dla poleszuka znaczą gazety, czy książki? Odgrodzony od świata cywilizowanego w sposób tak jaskrawy, pędzi on tryb życia jaskiniowca — kurna chata niedaleko komfortem od jaskini odbiegła.

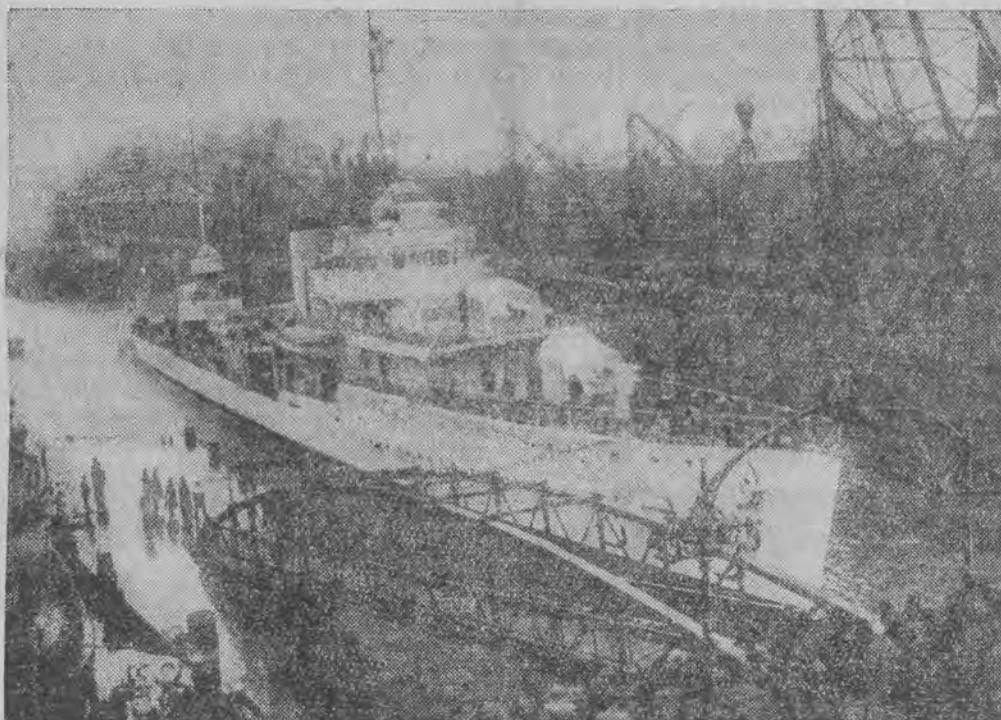
MALCZEWSKI W I. P. S.

Nowa wystawa instytutu propagandy sztuki posiada na terenie Łodzi swą specjalną aktualność a więc: kolekcja obrazów niezwykle utalentowanego artysty Rafała Malczewskiego zapoznaje łodzian z „Czarnym Śląskiem” z jego pracą życiem i niezmiernie interesującą przyrodą.

Zupełnie inną indywidualność reprezentuje Leokadja Bielska, która zapoznaje nas z całokształtem swej twórczości artystycznej: pejzaż, martwa natura i protesty.

Aleksander Jędrzejewski wystawia cykl pejzaży z Wołynia przebiegających w barwie, charakterystycznych ciekawym ujęciem światła.

Amerykański torpedowiec „Aylwin”



Amerykański torpedowiec „Aylwin” przybył z wizytą do portu w Bremie.

Grand-Kino
Dzisiaj i dni następnych!
Dziś pocz. o g. 4-ej

Najweselsza
komedia sezonu

Sobowtór królewski

W rol. gł. bożyszcze
Ameryki i Europy

Carl Brisson i Mary Ellis

Nadpr. Aktualności PAT.

Capitol

Dzisiaj prezentujemy!

Nieśmiertelne arcydzieło genialnego LWA TOLSTOJA
w rewelacyjnym filmie reżyserji ROUBENA MAMOULIANA p. t.

„KATIUSZA”

W rolach głównych: **Anna Sten, Fredric March**

Nadprogram: Aktualności z kraju i zagranicy.

Sala chłodzona i wentylowana mechanicznie

Kino-teatr
Palace
(Piotrkowska 108)

Dzisiaj wspaniała premiera słynnego na całym świecie filmu wytw. Paramount

RUMBA

Taniec miłości

Ceny od zł. 1.09
Pocz. o 4-ej

Największa rewelacja sezonu! Najefektowniejszy film prod. 1935 | 36

Niezapomniane kreacje
aktorskie stworzył:

Carola Lombard i George Raff

Najświetniejsza para
tematyczna ekranów.

Komfort, ale bez łazienki

Szkoło, metal i światło -- elementy nowoczesnego mieszkania

Korespondencja własna „Głosu Porannego”

Paryż, w czerwcu.

W przestronnych salach „Grand Palais” gości doroczna wystawa związku artystów - dekoratorów, imponująca ogromem liczby wystawionych eksponatów. Składają się na nie przedewszystkiem meble, a następnie tapety, obicia i dywany, zwierciadła i witraże, lampy i wyroby ceramiczne, hafty i tkaniny, zastawa stołowa ze srebra, szkła, porcelany i fajansu — jednym słowem wszystko, co bezpośrednio z urządzeniem wnętrza jest związane. Ponadto znaleźć można na wystawie dość licznie obelany dział introligatorstwa i względnie słabo liczbowo reprezentowane działy: sztuki kościelnej, dekoracji teatralnych i grafiki użytkowej.

W całokształcie swoim wystawa, stanowiąca wykładnik dążeń i osiągnięć artystów - dekoratorów nie jest naogół reweracyjna. Sądząc według niej artyści - dekoratorzy z bardzo nielicznymi wyjątkami dość konserwatywnie hołdują starym wzorom, nie tworzą rzeczy nowych, nie szukają nowych dróg i nowych możliwości. Wysilek swój poświęcają raczej reprezentacyjnemu wyglądowi opracowanego przedmiotu lub zespołu przedmiotów, aniżeli ich użyteczności, dbają więcej o zewnętrzny bliztr i efekt doraźny, aniżeli o wygodę i istotny komfort, jaki od danego przedmiotu ma prawo wymagać jego posiadacz lub użytkownik. Reprezentacyjności podporządkowują artyści nie tylko opracowanie poszczególnych tematów, ale także i sam ich dobór. I tak na przykład wystawiono nieskończoną liczbę salonów i buduarów, opracowana cała masa pokojów jadalnych i gabinetów, nie zapomniano o tarasie i barze, ale ani jeden z artystów nie pokusił się o zaprojektowanie łazienki, a wdzięczny temat urządzenia pokoju dziecinnego znalazł tylko 2-ch projektował nieciekawym stolik i krzeselko, drugi nieszczęśliwą, niehygieniczną, o pomstę do nieba wołającą kołyskę, którą obić i wewnątrz i zewnątrz grubą, nieprzeziąkliwą, wełnianą tkaniną i ustawił w alkowie bardzo zresztą reprezentacyjnej sypialni pani domu.

*

Istotnym wylom w ogólnym tonie wystawy stanowi projekt dwuizbowego mieszkania pracownika umysłowego, opracowany przez Maurice'a Barret'a. Jest to jedyny z pośród wystawców, tworzący rzeczy istotnie nowe, poświęcający jakną więcej uwagi ściśle rzeczowości i celowości zarówno w doborze tworzywa, z którego meble swe komponuje, jakoteż i jego technicznej obróbce. Zaprojektowane wnętrza z najnowocześniejszą kuchnią, ale nie stety... bez łazienki (!), czaruje swym wdziękiem, ładem, pogodą, a nadewszystko niezmierną praktycznością i użytecznością poszczególnych mebli i celowością ich rozstawienia, wyzyskującego należycie każdy decymetr kwadratury podłogi.

Projektowane przez Barret'a sprzęty o niezwykle harmonijnych proporcjach, posia-

dają kontury proste i ściany gładkie, pokryte barwnym zmatowanym lakierem, umożliwiającym utrzymanie ich w idealnej czystości. Sufit, obity płytami izolacyjnymi nie dopuszcza odgłosów z mieszkań sąsiadów, a zasuwana płyta z grubego matowego szkła, stanowiąca odrzwia kuchni, tak ściśle przylega do gumy wyłożonej futryny, iż niema mowy o tem, aby jakiegokolwiek o parę lub zapachy kuchenne mogły się przedostać do izb mieszkalnych. Tapczan i fotele z nierdzewających (chromowanych) rur metalowych, o siedzeniach i oparciach z płótna żaglowego lub giętego drzewa zapewniają idealny wypoczynek; niskie stoliki o nawierzchniach z prętów drewnianych umożliwiają łatwe odnalezienie gazet lub rozdziału czytanej książki, którą się na poszczególnych prętach zawieszają, a zaopatrzone w reflektory lampy na ruchomych słupkach pozwalają na rzucanie snopu promieni świetlnych w dowolnych kierunkach. Istne cudo stanowi biblioteczka, której mnogość półek oraz różnorodność ich zamknięć lub zasuwania sprzyja niezwykle szybko odnalezieniu poszukiwanego tomu. Podkreślając rewolucjonizm komponowanego wnętrza, Barret zamyka w projektowanej biblioteczce i treść rewolucyjną, układając na jej półkach dzieła Taitowa (po niemiecku), plan drugiej piatiletki (po francusku) oraz całą masę najnowszych książek i wydawnictw rosyjskich.

O ile sędzić można z nagromadzonych na wystawie eksponatów — artysta francuski nie kocha drzewa. Umifowaniem

jego tworzywem jest szkło, zwierciadła, metal, no i oczywiście — zawsze i wszędzie... światło. Oprócz jednej jedynej próby oparcia stolarstwa meblowego o technikę i rodzime motywy zdobnicze bretońskie (fabryka mebli w Dinan), żaden artysta nie wykorzystuje możliwości wydobywania jego efektów najistotniejszych. Każdy z nich natomiast — mimo całej swe konserwatywnej nastawienie — znajduje zawsze dla ukochanego szkła nowe zastosowania i nowe możliwości.

Obok pięknych, acz nieco przestarzałych i w formie skostniałych dzieł Laliqu'a (szkła ne figurynki, świeczniki, tarce zegarowe i t. p. oraz wspaniałych, kilkucentymetrowej grubości szklanych flakonów Marinot'a, spotkać można na wystawie przepiękną posadzkę szklaną, szkłem wykładane ściany sali restauracyjnej oraz wspaniałą, dwunastoosobowy stół, którego szkielec stanowią chromowane rury metalowe, a nawierzchnię zaś — bardzo gruba płyta z przeświecającego, bezbarwnego szkła. Skoro zapłoną, umieszczone pod stołem (u spodu jego nawierzchni) żarówki, ty sięciem iskier i barw grać porozstawione na stole wazy i talerze z rżniętego kryształu oraz polerowane srebra zastawy, tworząc niezwykle a starannie obmyślony i doskonale przewidziany efekt.

*

Miłość francuskiej dekoratora do zwierciadeł posiada odcień nieco sadystyczny. Kocha on wprawdzie zwierciadła szczerze, wynajduje dla nich coraz to nowe zastosowania,

buduje z nich ramy do obrazów, tace, nawierzchnie stołów, półki do przyborów toaletowych, skrzyneczki od pudru i szminki, ale skoro przyjął je do wykładania niemi ścian w postaci tak zwanych „panneau”, poczynają się znacząc nad lustrzaną powierzchnią niesamowicie. Miejscami ją matuje, miejscami pokrywa czernią lub złoceniami, miejscami pozostawia ją w stanie normalnym, dzięki czemu powierzchnia zwierciadła zamienia się w obraz, mogący być sam w sobie i pięknym i interesującym, tem nie mniej jednak unicestwiający zasadniczo wartość zwierciadła, jako tworzywa, którego istotnym zadaniem jest odbicie promieni świetlnych.

Wszelkiego natomiast sadyzmu pozbawiona jest miłość artysty do metalu. Poczynając od wspaniałych, 4 - metrowej wysokości, wrót pałacowych z chromowanej stali, a kończąc na klamkach, prętach i krokosztynach — wszystkie wystawione projekty z metalu lśnią zdaleka swemi doskonale odpolowanymi powierzchniami. Nawiasem mówiąc, francuzi ogromnie lubią doprowadzać do połysku klamki i kurki wodociągowe, których czy-

szczennie stanowi prawdziwą namiętność zarówno conserge'a i epier'a, jakoteż i dostojnej markizy.

*

Jako poszukiwaczy nowych tworzyw wymieniać należy Reymonda Bineau, który opracowując dwuwymiarowo wyważoną restauracji portowej, posługuje się klejonek, drutem, sznurkami do lamp elektrycznych, wętem kauczukowym i barwnym lakierem, tworząc swego rodzaju arcydzieło, nierzadko groteską.

Dotąd groteskowością odznaczają się również niezmiernie interesujące, pełne humoru i wdzięku manekiny do wystaw sklepowych, opracowane przez Justiane Soignac, traktowane płasko (dwuwymiarowo), a wykonane z malowanej farby kryjącej klejonek, uzupełnionej blachą, papierem, szkłem, raffą i sznurkami.

*

Licznie zwiedzany salon artystów - dekoratorów (dotychczasowa frekwencja 16.000 osób) — jak normalna każda teatralna wystawa — stanowi dla paryżan doniosłe zdarzenie dnia, intensywnie komentowane przez najszerze sfery.

St. Sg.

Ksiądz zabójcą robotnika

Cztery strzały za zerwanie gwoździka

W ostatnim numerze tygodnika „Życie Robotnicze” podano następującą wiadomość:

W dniu 18 b. m. ksiądz Sendys, proboszcz kościoła parafjalnego we Wsoli, dokonał niezwykłego czynu zbrodniczego na osobie 24-letniego robotnika,

Witkowskiego Franciszka, zatrudnionego przez sejmik przy budowie szosy.

Przebieg wypadków według zeznań naocznego świadka przedstawia się następująco:

Witkowski w towarzystwie drugiego robotnika, Pochylskiego, po przybyciu na miejsce pracy o godz. 6,30 rano, udał się na plebanję, by napić się tam ze studni wody. Wracając z powrotem Witkowski zerwał z ogródka tuż przy chodniku, czerwony gwoździk i ledydyę grochu.

W tym momencie wybiegł z plebanji ksiądz proboszcz Sendys i bez słowa ostrzeżenia oddał z brzoźnika cztery strzały w kierunku Witkowskiego.

Strzały oddane zostały w plecy. Witkowski, ciężko ranny, brocząc krwią, upadł na ziemię. Współtowarzysze pracy Witkowskiego zawiadomili niezwłocznie o wypadku posterunek policyjny w Jedlińsku, ale komendant posterunku, zaspanny — widać po znojnjej pracy nocnej — odpowiedział, że jeszcze zawezwie dla niego na służbę i odmówił interwencji. Z kolei zawiadomiono komendanta posterunku na Firleju. Ten dopiero przybył na miejsce zbrodni i wezwał pogotowie z ubezpieczalni, które w 2 i pół godziny po wypadku rannemu udzieliło pierwszej pomocy

i odwiozło go do szpitala w Radomiu.

W szpitalu Witkowski poddał się ostatniej operacji. Robotnik Witkowski zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

Wypadek ten z uwagi na osobę zbrodniarza, wywołał żywe poruszenie wśród robotników i miejscowej ludności. Ohydny zbrodniarz, na niewinnym robotniku dokonał karykatury strażnika bożego przykazania „Nie zabijaj!”

Kino „CZARY”

Dziś premjera!

— I. —

Zawsze młodzieńczy, zawsze porywający

Ramon Novarro

w wielkim dramacie miłosno-sportowym z życia studentów amerykańskich p. t.

Nauucz mnie kochać

W roli kobiecej piękna Madge Evans

— II. —

FLIP i FLAP

zastanawiają się w najnowszej swej komedji **Poco pracować**

Splot przekomicznych nieprawdopodobnych sytuacji.

W rolach głównych: **Laurel i Hardy**

Początek o godz. 4-ej

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczajska 37); sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POBÓR ROCZNIKA 1913. — W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Pierackiego nr. 18, stawili się winni mężczyźni urodzeni w roku 1913, zamieszkałi na terenie VIII komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na wszystkie litery.

Przed komisją nr. 2 zgłosili się winni poborowi tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie XIV komisariatu policji na wszystkie litery, oraz na terenach 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów, którzy z powodu choroby wagi innych ważnych przyczyn nie mogli stawili się na komisję we właściwych terminach.

REJESTRACJA SZKÓŁ TANCA. Ministerstwo oświaty zarządziło, aby wszyscy właściciele prywatnych szkół muzycznych i tanecznych przedłożyli w najbliższych dniach władzom administracyjnym dowody, że wypełnili warunki, wymagane ustawą o zakładach naukowych.

W myśl tej ustawy szkoły muszą przedłożyć statuty, podać język oraz program nauczania i wykazać zaświadczeniem starostwa, że właściciele ich zachowywali się nienaganie pod względem moralności i w stosunku do państwa.

Szkoły, które nie dopełnią powyższych formalności zostaną zamknięte w terminie do dn. 31 sierpnia r.b.

Zgon Sas-Mikulskiego
dyrektora poczty łódzkiej

Wczoraj popołudniu zmarł nagle, wskutek ataku serca, wieletni i zasłużony dyrektor poczty łódzkiej, ś. p. Jan Sas-Mikulski, przeżywszy lat 51, odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Śmierć dyrektora Sas-Mikulskiego wywołała szczery żal wśród szerokich kół społeczeństwa łódzkiego.

Narady frakcyjne

przed jutrzejszym wyborczym posiedzeniem rady miejskiej

W związku z jutrzejszym posiedzeniem plenarnym rady miejskiej, zwołanem przez p. wojewodę, celem dokonania porównego wyboru prezydium zarządu miejskiego, na dzień dzisiejszy wyznaczone zostały narady frakcji radzieckich obozu narodowego, chadeckiej, BBWR i sjonistycznej.

Pozostałe frakcje ustaliły już, jak wiadomo swoje stanowisko

w odniesieniu do sprawy, objętej porządkiem dziennym jutrzejszego posiedzenia rady. Socjaliści i Poalej Sjon w wyborach magistratu udziału nie wezmą. Zjednoczone frakcje żydowskie wstrzymują się od głosowania, gdyż są przeciwni temu, że opozycja nie wysunie swoich kandydatów i że prezydium magistratu nie zostanie wybrane.

Najście na lokal O.K.Z.Z.

W bóje na tępe narzędzia dwóch mężczyzn odniosło rany

Onegdaj około godziny 7 przed wieczorem w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 miało miejsce krwawe zajście. W lokalu tym odbywało się zebranie robotników.

W trakcie obrad na zebraniu usiłowali się dostać jacyś osobnicy, którzy do związku nie należą. Członkowie związku nie chcieli ich jednak wpuścić.

Na tem tle doszło do bójk, w trakcie której obie strony użyły różnych tępych narzędzi.

7 ofiar pioruna w Marysinie

Jedna osoba zabita — sześć ciężko porażonych

Burza, która przeszła nad Łodzią w godzinach popołudniowych żadnych szkód w mieście samem nie wyrządziła.

Jedynie na przedmieściach ofiarą wicheru padło kilkanaście drzew i płotów.

Znaczne szkody wyrządził wicher w okolicach Łodzi, powodując duże straty w drzewostanie.

Ofiary w ludziach były w Marysinie III.

Na widok nadciągającej burzy wycieczka młodych ludzi przybyłych z Łodzi, schroniła się do budki z narzędziami rolniczymi, stojącej w polu.

W pewnej chwili w budkę uderzył piorun.

Skutki uderzenia były straszne, okazało się bowiem, iż jeden z wycieczkowiczów 24-letni Michał Zduńczyk zam. przy ul. Rzgowskiej 93 został zabity na miejscu, zaś Kazimierz Kraszewski (Wawelska 36), Marjan Górka (Młynarska 65), Władysław Lisiecki (Andrzeja 60), Czesław Pawlak (Brzezińska 20), Anto-

nina Orzechowska (Tokarzewskiego 22) i Józef Sknych (Jagiellońska 12) ulegli ciężkiemu porażeniu.

Przybyli na miejsce lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy porażonym, umieścił ich w szpitalu, zaś zwłoki Zduńczyka przewieziono do kostnicy.

Sześciu naszymu p. Ch. Ogólnikowi z powodu śmierci
b. p. Matki Jego
wyraża głębokie współczucie
Personel firmy Ch. Ogólnik

Krwawa rozprawa nożowa

Ciężko ranna ofiara dogorywa w szpitalu

Koło cmentarza żydowskiego na Dołach miało wczoraj około godz. 2 po poł. miejsce krwawe zajście.

Na polance, przylegającej do murów cmentarnych od strony ulicy Brackiej, opalał się 34-letni robotnik, Józef Majczak.

W pewnej chwili Majczak obudzony został jakąś głośnie rozmową, a kiedy otworzył oczy, przekonał się, że obok niego stoi jakichś trzech mężczyzn, z któ-

rych jeden kopnął go w głowę. Napadnięty Majczak usiłował się bronić, a kiedy odbijając ręką jednego z napastników, uderzył go w twarz, pozostali dwaj wyciągnęli noże sprężynowe i za dali niemi kilkanaście ciosów Majczakowi, tak, że ten zalewając się krwią, runął na ziemię.

Po dokonaniu tego krwawego czynu napastnicy zbiegli.

W godzinę później jęki ranne go usłyszał dozorca cmentarny,

który na widok leżącego w kałuży krwi Majczaka, zaalarmował pogotowie ratunkowe i policję.

Na miejsce przybył lekarz pogotowia, który stwierdził bardzo poważny stan Majczaka, skutkiem zadanych ran i przewiózł go do szpitala.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenie.

W międzyczasie Majczak odzyskał na pewien czas przytomność i podał mniej więcej rysopis napastników, opowiadając jednocześnie szczegóły krwawego wypadku.

Na podstawie tych rysopisów policja już w dwie godziny później aresztowała trzech osobników, podejrzanych o krwawe rozprawienie się z Majczakiem. Narazie jednak nie można było przeprowadzić konfrontacji, ponieważ Majczak nie odzyskał powtórnie przytomności.

Wieczorem stan jego znacznie się pogorszył, tak, że lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Barbusse i Malraux w Łodzi?

Dwaj goście z Paryża obejrzeni Chojny i Bałuty

Podobno w dniu wczorajszym bawili w Łodzi dwaj znakomici pisarze francuscy, pp. Barbusse i Malraux. W hotelu „Polonia“, gdzie mieli się zatrzymać, o-rzeczywiście jacyś panowie z Paryża, ale podali zupełnie inne nazwiska. Nie jest wykluczone, że znakomici goście bawili w naszym mieście incognito.

Pozatem poinformowano nas, że przybyli z ramienia towarzystwa obrony praw człowieka

zawiedli Chojny i Bałuty, poczem w godzinach przedwieczornych opuścili Łódź.

Akcja na rzecz „IWO”
zostaje dzisiaj zakończona

Donosiliśmy w swoim czasie, że w Łodzi prowadzona jest kampanja na rzecz żydowskiego instytutu naukowego w Wilnie, „IWO”. Akcja ta trwała przeszło miesiąc i uwieńczona została poważnym rezultatem propagandowym, oraz efektem finansowym.

W dniu dzisiejszym kampanja zostaje zakończona. W związku z tem łódzkie towarzystwo przyjaciół instytutu naukowego w Wilnie, oraz komitet honorowy urządzają dziś o godz. 9 wiecz. w salonach izby polsko - polistyńskiej pożegnalną herbatkę na cześć kierownika akcji propagandowej, prezesa PEN-Clubu wileńskiego i jednego z założycieli „IWA”, red. Z. Rajzena.

Skandal w klubie karcianym

Od kilku lat ogarnęła nie tylko Łódź, ale cały świat „gorączka” karciana. Ludzie nie utrzymują się stąnków towarzyskich, nie chodzą do teatru, kina, na koncerty, a całe dnie, wieczory i noce spędzają przy grze w kartach w najrozmaitszych klubach i domach gry. W atmosferze hazardu rodzą się skandale, występki, a nawet i zbrodnie. Środowisko aferzystów i oszustów karcianych, ludzi, opanowanych namiętnością gry odzwierciedla znakomicie najnowszy film prod. 1935-36 p. t. „Czerwona dama”, którego niezwykle interesująca akcja rozgrywa się w największych kasynach i domach gry.

W roli „czerwonej damy” ujrzymy najpiękniejszą aktorkę amerykańską, Barbarę Stanwyck. Stwarza ona piękną kreację kobiety, która przegrała w karty... całe swoje życie.

Jutro premiera w kinie „Europa”.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.15 Koncert letnisk i uzdrowisk.
- 13.05 „Obrazki muzyczne” w wyk. orkiestry.
- 13.30 Muzyka lekka z udziałem St. Witasa (płyty).
- 15.30 Koncert solistów: Teodozja Skonieczna - Czernicka (śpiew) i Marek Bauer (skrzypce).
- 16.00 „W co się będziemy bawili?” — gry i zabawy na powietrzu.
- 16.15 Muzyka lekka (płyty)
- 16.30 „Walka występku z latwo-wiernością ludzką” — audycja.
- 16.50 „Wędrowka Joanny” — powieść E. Szolburg - Zarembiny.
- 17.00 „Pięć wieków muzyki kameralnej”.
- 17.20 Utwory Fr. Szuberta.
- 18.00 „Okno elektryczne” — od czyt.
- 18.15 Chór pod kier. Wł. Wójcickiego (Kraków).
- 18.45 Potpourri operowe (płyty)
- 19.30 Audycja żołnierska.
- 19.50 „Co czytad” — szkic literacki.
- 20.00 Benedetti: Karnawał w Wenecji (płyty).
- 20.10 „Święto Kupaty” — muzyka baletowa L. Rogowskiego.
- 21.00 Koncert muzyki polskiej
- 22.10 Koncert orkiestry.

PONIEDZIAŁEK

- Berlin (356)
- 22.30 Pieśni na 4 głosy i fortepian, Sonata skrzypcowa A-dur Brahmsa, Sonata skrzypcowa F-dur Beethovena Lipsk (382)
- 20.10 Fugi Bacha Stuttgart (523)
- 00.00 Utwory Brahmsa (Pieśni na 4 głosy z fortepianem, Warjacje fortepianowe na 4 ręce, Trio H-dur, Warjacje na 2 fortepiany)
- Poste Parisien (313)
- 21.55 Kwartet smyczkowy Szuberta „Śmierć i dziewczyna”.
- Strassburg (349)
- 20.30 Opera Mozarta „Dyrektor teatru” i Operetka Missy „Trzech garbusów”.
- Londyn (342)
- 20.30 Uwertura „Wolny strzelec” Webera, Symfonia nr. 5 Szuberta, Elegja Braithwaite’a i Suita Williamsa.
- Rzym (420)
- 20.50 Operetka Lombarda „Scugnizza”.
- Sottens (443)
- 20.00 Koncert (Suita Purcella, Koncert na 2 skrzypce Bacha, Sinfonie koncertante Mozarta, „Sen nocy letniej” Mendelssohna i Kaprys hiszpański Rimskiego - Korsakowa).

Czyżby się rozpuściła?

Poszukiwania za cyganką-hypnotyzerką

W związku z ucieczką cyganki-hypnotyzérki Utyłji Grabowskiej, która obrabowała z pieniędzy i kosztowności Franciszka Niedźwiedzkiego zam. we wsi Gospodarz pow. łódzkiego dowiadujemy się, iż policja przeprowadziła wczoraj na terenie powiatu obławę wśród cyganów.

Obława wyniku konkretnego nie dała, Grabowskiej nie udało się odnaleźć.

Również na terenie Łodzi trwają poszukiwania wśród taboru rozsypanego po mieście.

W parku Poniatowskiego zatrzymano wczoraj kilka cyganek, żadna z nich jednak nie wiedziała o Grabowskiej, która należała do innej wędrującej grupy.

W związku z rozesłaniem za nią listami gończymi nadzieja na jej dalsze ukrywanie się przed władzami jest bardzo mała.

Dom starców w Tomaszowie
został oddany do użytku publicznego

W Tomaszowie Maz. nie było dotychczas domu starców. Powód — prosty i zrozumiały — brak odpowiednich funduszy. Ponieważ miasto odczuwało jednak silnie potrzebę takiej instytucji, grono działaczy społecznych z p. Michałem Zylberem, Wekslerem, Norymberskim i Jungermanem na czele poczyniło energiczne zabiegi, celem stworzenia schroniska dla starców. Zabiegi ich zostały uwieńczone wreszcie pomyślnym wynikiem, gdyż w dniu onegdajszym odbyło się uroczyste otwarcie domu starców przy ul. Prawej nr. 2.

Powstaniem z miejsc i dwuminutowym milczeniem uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Wzruszające przemówienie o niedoli starców wygłosił rabin Brodki, poczem prezes gminy żydowskiej

dyr. Emanuel Bornstein przyrzekł w imieniu gminy jaknajdalej idące poparcie.

Wkońcu p. M. Zylber podziękował obecny za poparcie materialne i moralne, wyrażając nadzieję, że społeczeństwo nie ustanie w pracy nad rozbudową tej, tak potrzebnej dla miasta placówki.

Institut de Beaux
Arts
POMA
Piotrkowska 121
poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Mecze piłkarskie o Mitropacup

Wczorajszej niedzieli odbyło się szereg spotkań piłkarskich o puchar Europy Środkowej. Wyniki są następujące:

Florentina wygrała z Ujpesti 4:3. Drużyna węgierska Seget pokonała praską Slavię 1:0. Židenice uzyskały wynik remisowy 2:2 z wiedeńskim Rapidem, Austria (Wiedeń) ponownie pokonała włoską Ambrosianę 3:1 i Hungaria wygrała z Admirą 4:3, wreszcie FTC pokonało Victorię (Pilzno) 4:3.

Dzięki tym wynikom do ćwierćfinału zakwalifikowały się trzy czeskie drużyny: Sparta, Slavia i Židenice, dwie włoskie: Juventus i Florentina, dwie węgierskie: Ferencvaros i Hungaria, oraz jedna austriacka — Austria.

Schalke 04 ponownie zdobył tytuł mistrza Niemiec

KOLONIA. 23. 6. — W obecności 70 tys. widzów rozegrano w Kolonii finałowe spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza Niemiec. Do finałowej rozgrywki zakwalifikowały się zespoły: Schalke 04, zeszłoroczny mistrz, oraz VfB. Stuttgart.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Schalke 04., która w ten sposób ponownie zdobyła tytuł mistrza piłkarskiego Rzeszy.

Maciaszczyk mistrzem okręgu w pięcioboju

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku WKS pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego, w którym wzięło udział 7 zawodników. Tytuł mistrza zdobył wszechstronny Maciaszczyk (Sokół) zdobywając 2061 pkt., przed Kucharskim B (IKP) 2007 pkt. i Langem (Wima) 1756 pkt. Zawody rozpoczęły się z przeszło godzinnym opóźnieniem.

Huragan kandyduje do A klasy

W dniu wczorajszym zakończone zostały w grupie łódzkiej mistrzostwa kl. B. meczem Huragan — Tur, który zakończył się zwycięstwem Huraganu w stosunku 2:1 (1:0). Wobec tego Huragan weźmie udział w grach o wejście do klasy A, które rozpoczną się 21 lipca.

W innych meczach B-klasowych Sokół (Zgierz) pokonał IKP 3:1 (1:1), zaś Zjednoczone — Bar Kochbę 5:0 (2:0). Następne miejsca w tabeli po Huraganie zajęły drużyny Sokół (Zgierz), IKP, Zjednoczone, Tur, i Bar Kochba.

Wyniki z całego kraju

W meczach waterpolowych o mistrzostwo w Katowicach EKS pokonał AZS (Warszawa) pokonał Hakoah (Bielsko) 4:0 (1:0).

W biegu amerykańskim parami na torze Legii w Warszawie (dystans 70 km.) zwyciężyła para Fargoński — Starzyński 1,40,58 przed parą Popończyk — Olecki.

— W Bydgoszczy w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie Bydgoski Klub Tennisowy pokonał Poznań 03 w stosunku 5:2.

— We Lwowie w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Czarni pokonał Haszonę w stosunku 7:1.

— W biegu naprzelaj o nagrodę IKC w Krakowie zwyciężył Lucifdo w czasie 11:03.

Ł. K. S. utrzymał I miejsce

Ruch zrewanżował się Legji.—Cracovia urwała punkt Garbarni

Po wielkich czwartkowych niespodziankach, wczorajsza niedziela ligowa upłynęła niemal spokojnie. Wyniki nie są specjalnie ciekawe, za wyjątkiem, rozumie się jednego, którego niecierpliwie oczekiwali Łodzianie. Chodzi tu o mecz Cracovii z Garbarnią. Rezultat meczu decydował, czy ŁKS utrzyma się na pierwszym miejscu tabeli.

Dla łódzkich ligowców sprawa przybrała obrót bardzo pomyslny. Oto Garbarnia utraciła punkt i przestała być tak groźną rywalką.

Ruchowi udało się rewanż nad Legją, chociaż nie w tym stosunku, w jakim wojskowi tryumfowali przed kilku dniami nad mistrzem Polski.

Warszawianka nie zdołała uporać się ze Śląskiem, to też na tym meczu benjaminek ligi znów zarobił jeden punkt, dowodząc, że nie myśli odgrywać roli ligowego kopcieszka. Co się tyczy meczu Warty z Polonią, to chyba nie mogło być mowy o innym wyniku, jak zwycięstwo Warty. Tak też się stało. Warta wygrała w dość wysokim stosunku, chociaż miała dwóch rezerwowych.

Zasadniczych zmian w tabeli nie notujemy. Dziś ŁKS ma naj

więcej punktów zdobytych i najmniej straconych, a więc jego wydzwignięcie się na czoło tabeli nie było dziełem szczęścia i przypadku, jak tego niektórzy chcieli się doszukiwać. Drugie miejsce przypadło Garbarni, a na trzecim znalazł się Ruch. Reszta na tych samych lokatach jak to zresztą widzimy z załączonej poniżej tabeli.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. ŁKS	12	8	17:11
2. Garbarnia	11	8	16:9
3. Ruch	11	8	18:13
4. Warta	9	7	19:10
5. Pogoń	9	8	14:10
6. Legja	7	8	13:11
7. Wisła	7	7	18:17
8. Śląsk	5	6	7:17
9. Warszaw.	4	7	10:14
10. Cracovia	4	7	7:15
11. Polonia	3	7	5:17

Wyniki

WARTA — POLONIA 6:2 (4:1)

Poznań. — Do meczu z Polonią Warta przystąpiła w osłabionym składzie z dwoma rezerwowymi, którzy zastępowali Fontowicza i Ofierzyńskiego. Mimo to Warta była wyraźnie lepszą drużyną i niemal przez cały czas przeważała. Zwłaszcza do

pauzy gospodarze byli panami na boisku.

Polonia zaprezentowała się zgoła miernie i grała bez Łańki, co nawet jej atakowi wyszło na lepsze. Ostatecznie Warta wygrała w stosunku 6:2 (4:1), zdobywając trzy bramki przez Kryszkiewicza, oraz przez Radojewskiego, Szwarca i Szerfkego — po jednej. Dwie bramki dla Polonii padły ze strzałów Kulli i Zglińskiego. Sędziował p. Lange. Widzów 2 tys.

WARSZAWIANKA — ŚLĄSK 2:2 (1:1)

Warszawa. — Gra przez cały czas równorzędna. Warunki ciężkie. Podczas zawodów spadł ulewny deszcz, który rozmoczył boisko. Bramki dla Warszawianki uzyskali: Smoczek i Kniola. Sędziował p. Romanowski. Widzów 2 tys. Dla ślązaków obydwie bramki zdobył God.

RUCH — LEGJA 1:0 (1:0)

Wielkie Hajduki. — W rewanżowym meczu z Legją Ruch grał bardzo dobrze i miał lekką przewagę, która nie została wykorzystana cyfrowo. Padła tylko jedna bramka, która zdecydowała o zwycięstwie ślązaków. Zdobyl

Bez zmian w tabeli

Rezerwa ŁKS i Hakoah nie mogą wygrać meczu

Wyniki wczorajszych spotkań mistrzowskich A klasy nie zmieniły w tabeli, którą poniżej przytaczamy.

TABELA MISTRZOSTW KLASY A

1. U-Touring	27	15	53:9
2. Wima	23	15	40:15
3. LTSG	21	14	56:16
4. SKS	19	15	23:23
5. PTC	18	15	33:27
6. Widzew	12	15	31:29
7. WKS	13	14	36:33
8. Makabi	8	15	13:50
9. ŁKS	3	14	13:35
10. Hakoah	3	15	12:71

Wyniki

UNION - TOURING — Makabi 5:0. Mecz rozegrany na boisku Widzewa przyniósł dalsze dwa punkty liderowi tabeli. U-Touring wygrał zdecydowanie, jakkolwiek do przerwy Makabi, grając z wiatrem, opie

rała się skutecznie, zaś jedyna bramka dla „fioletowych“ padła w 24 min. z rzutu karnego, egzekwowanego przez Świętosławskiego.

Po zmianie pół U-Touring przez cały czas nie opuszczał niemal połowy przeciwnika, zdobywając dalsze cztery bramki: przez Omencettera 2, Królasika i Świętosławskiego po 1. U zwycięzcy dobrze była dysponowana pomoc, zaś w ataku wyróżnił się Świętosławski oraz Omencetter. Sędziował p. Feja.

WIMA — ŁKS IB 3:0 (0:0)

Drużyna ŁKS wystąpiła zasilona graczami ligowymi (Sowiak, Karasiak, Piasecki) i w pierwszej połowie miała dużo dobrych sytuacji podbramkowych, których jednak nie wykorzystała.

Po przerwie zaznaczyła się natomiast wyraźna przewaga Wimy, która zdobyła trzy kolejne bramki (przez Wierzbę 2 i Lenarta 1), ustalając wynik na 3:0 na swoją korzyść.

LTSG — HAKOAH 5:1 (1:0)

Mecz rozegrany w sobotę zakończył się łatwym zwycięstwem LTSG dla którego bramki zdobyli: Pij 3, Voigt i jedną samobójczą. Dla Hakoahu honorową bramkę zdobył Aronowicz. LTSG grało bez Królewieckiego. Sędziował p. Andrzejak.

PTC — WIDZEW 4:0 (2:0)

Pabjanice. — W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz o mistrzostwo klasy A między PTC a łódzkim Widzewem. Widzew ustępował miejscowym ambicją i zgraniem drużyny, to też gospodarze zwyciężyli nadspodziewanie wysoko, zdobywając w obu częściach meczu po dwie bramki. U zwycięzcy wyróżnił się Kostowski, zaś w Widzewie cały zespół był niedysponowany.

KOBIETA, KARTY i MIŁOŚĆ...
KOBIETA W SZPONACH HAZARDU
KOBIETA, KTÓRA PRZEGRZAŁA W KARTY CAŁE SWE ŻYCIE
KOBIETA, KTÓRA DLA HAZARDU ZABIŁA MIŁOŚĆ

— oto —

CZERWONA DAMA

W roli tytułowej **BARBARA STANWYCK**

Akcja filmu rozgrywa się w największych kasynach i domach gry.

Jutro premiera w kinie „EUROPA“



EUROPA Rewelacyjna
Dziś poraz ostatni!

zniżka cen na okres letni!

Charles Farrell i Janet Gaynor w filmie „ZMIANA SERCA“

Na seanse o g. 4 i 6 wszystkie miejsca po Na późniejsze seanse ceny niższe:

parter od zł. 1.00

CASINO

Ceny miejsc niższe

od 1.00

Niewolnica z Mandalay

OBSADA:

Kay Francis
Ricardo Cortez
Warner Oland

Nadprogramy muzyczne

„W rosyjskiej gospodzie“

aktualności zagr. PAT.

Pocz. o 4-ej

Losowanie turnieju w Wimbledon

Protra zgłosił się do singla. — Oburzenie we Francji, sensacja w Anglii. — Tennis polski reprezentuje tylko Jędrzejowska

Wyniki losowania największego światowego turnieju tenisa, jakim jest turniej w Wimbledonie, są już wiadome. Jak zwykle, do udziału w rozgrywkach zgłosiły się najwybitniejsi rakiety świata, zarówno z państwa, jak i pań.

Wielką sensację w świecie tenisowym wywołało zgłoszenie Borotra do gry pojedynczej.

Anglii wiadomość tę przyjęto z przerażeniem i prasa podała wielkimi tytułami na pierwszych stronach. Zgoda inaczej przyjęto tę wieść we Francji. Sygnalizując pod adresem Borotra wyświadczenie, dlaczego nie chciał grać o puchar Davisa przeciwko Australijczykom, a teraz po 10 dniach czuje się na siłach występować w Wimbledonie, choć wymaga to jeszcze większego wysiłku. Francuzi są pewni, że Borotra, grając w grach pojedynczych, zdołałby przechylić szalę zwycięstwa na ich stronę. Posiadają swego zasłużonego „muszkietera” o brak ambicji narodowej. Zarzut co najmniej niesłuszny.

Jak zwykle, uczestnicy turnieju podzieleni zostali na 8 grup, w których rozstawiono następujących graczy: Perry, Menzel, Crawford, Wood, Boussus, Allison, Cramm.

Borotra gra w grupie Menzla i pierwszym przeciwnikiem będzie Niemiec Henkla, który

odniósł rewelacyjne zwycięstwa w Berlinie nad Crawfordem i Mac Grathem.

Boussus gra w tej grupie co Perry i na wstępie zmierzy się z Collinsem, który przed trzema laty odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Cochetem. Brugnon trafia na Crawforda, Allison na Mac Gratha.

W singlu damskim rozstawiono też 8 zawodniczek, a mianowicie: mistrzyni świata Roud (Anglia), miss Ksertigan (Australia), Helenę Wills Moody (St. Zjednoczone), francuską Mathieu, miss Scriven, Betty Nuthal, Stammers, wreszcie Sperling - Krahwinkel.

W grze podwójnej panów wydzielono parę amerykańską Allison — Van Ryn, australijczyków Crawforda — Quista, francuzów Borotra — Brugnona i znów parę amerykańską Make — Budge. W grze mieszanej Sperling — Cramm, Henrotin —

Martin Legeay, Roud — Perry i Jacobs — Allison.

Tennis polski będzie reprezentowany w Wimbledon tylko przez Jędrzejowską. Po porażce w turnieju Queens Club nie można jej wróżyć większych sukcesów. Już w drugiej rundzie Jędrzejowska trafia na włoską Valerio. Istnieje mała nadzieja, by polka wygrała to spotkanie. Jeśli nawet wyjdzie zwycięsko, to czeka ją bardzo ciężki mecz z Angielką Scriven. Zdaje się, że przeciwko reszlorocznej mistrzyni Francji, Jędrzejowska nie wiele będzie miała do powiedzenia.

Nie pójdzie jej też łatwo w grze mieszanej, chociaż partnerem będzie Australijczyk Quist. Konkurencja jest wielka. Już w ćwierćfinale pierwsza poważna zaporą: francuzi Henrotin i Martin Legeay, a dalej tej klasy przeciwnicy, co Roud — Perry. Nazwiska te mówią same za siebie.

Tragiczna jazda Schweitzera

Motocyklista spadł z maszyny podczas próby pobicia rekordu

Na odcinku szosy Sochaczew — Warszawa podjęta została wczoraj próba pobicia rekordu Polski w jeździe na motocyklu. Dotychczasowy rekord wynosi 150,959 km. na godzinę.

Próbie tę podjął trzej motocykliści Legji: Docha, Frankowski i Schweitzer, lecz z wynikiem negatywnym. Docha osiągnął szybkość około 150 km. na godzinę, a Frankowski miał defekt w maszynie.

Najgorszej wyszedł Schweitzer, który swą brawurę przy-

placił ciężkimi kontuzjami i kto wie, czy wypadek nie skończy się dlań tragicznie.

Schweitzer rozwinął największą szybkość. Gdy pędził w tempie około 190 km. na godzinę stracił równowagę i wypadł z siodełka. W upadku tym doznał on poważnych połamania, to też przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie przystąpiono do ratunku. Stan Schweitzera jest bardzo poważny i istnieje obawa, czy uda go się utrzymać przy życiu.

Pogoń protestuje

Czy Śląsk ma znów stracić punkty?

Do sekretariatu wydziału gier i dyscypliny ligi wpłynął protest ze strony Pogoni, dotyczący meczu ze Śląskiem, przegrany przez drużynę lwowską 0:1. Pogoń w proteście tym domaga się unieważnienia spotkania, gdyż sędzia skrócił mecz o 5 minut.

Charakterystyczne, że Pogoń nie nie wspomina o tym, że gdy sędzia spostrzegł swą pomyłkę i chciał dokończyć grę, Pogoń odmówiła wyjścia na boisko. Nie ma to, jak przy zielonym stoliku przekreślić wysiłek przeciwnika, który zapewnił mu zwycięstwo.

Sądźmy, że pretensje Pogoni zostaną należycie potraktowane przez wydział i znajdą się w koszu. Czy Śląsk ma znów cierpieć za nie swoje winy?

Makabi — SKS 67:55

W sobotę odbył się mecz lekkoatletyczny między drużynami Makabi i SKS-u, który zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku ogólnym 67:55.

10 pierwszych miejsc w Brukseli

zajęli polacy na meczu lekkoatletycznym z Belgją

W Brukseli odbył się w obecności 10 tysięcy widzów mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, który zakończył się zwycięstwem polaków w stosunku 77:64. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 mtr. 1) Teslorowski (P) 11,1 sek. 2) Gathy (B). Kozłicki był 4-ty.
400 mtr. płotki: 1) Maszewski (P) 56,2 s. 2) Russ (B), 3) Niemiec (P).
200 mtr. 1) Biniakowski (P) 22,4 s. 2) Burg (B). Kocoń był 4.400 mtr. 1) Varhaert (B) 49,7 s. 2) Pesson (B), 3) Kozłicki i 4) Śliwak (P).800 mtr. 1) Kucharski 1.56,5, 2) Gaerret, Kuźmicki był czwarty.
1500 mtr. 1) Kucharski 4.13, 2) de Vuyst 4.14. Kuźmicki był czwarty.5 km. 1) van Rumst (B) 15,31, 2) Duplicki, 3) Pajłka.
110 mtr. płotki: 1) Binet (B) 16,1, 2) Haspel (P) 16,2, 3) Niemiec.
Skok w dal: 1) Pławczyk 6,92 m 2) Binet 6,89 m 3) Sikorski 6,76 m.
Skok wzwyż: 1) Pławczyk 1,75 m 2) Chmiel 1,75 m.
Kula: 1) Heljasz 14,58 m. 2) Siedlecki 14,23 m.
Dysk: 1) Siedlecki 42,73 m. 2) Heljasz 42,70 m.
Oszczep: 1) Lokajski (P) 63,17 m. 2) Turczyk 59,78 m.
Sztafeta szwedzka: zwyciężyła Belgja w czasie 1:59,5. Sztafeta polska biegła bardzo dobrze i została pokonana minimalnie, uzyskując ten sam czas. Nadmienić należy, że wynik ten stanowi nowy rekord Polski.Pomimo osłabienia reprezentacji Polski końcowy rezultat meczu jest dobry. Jedynie w biegu na 110 m. przez płotki i w skoku w dal (Sikorski) nasi reprezentanci zawiedli.W sumie polacy zajęli 10 pierwszych miejsc, 6 drugich i 3 trzecich.

podczas gdy belgowie mają 3 pierwsze miejsca, 7 drugich lokat i 8 trzecich. Końcowy wynik jest dla nich dość pomyślny ze względu na wygraną sztafetę, której nie uwzględnił w powyższym zestawieniu.

Padły rekordy okręgowe

na zawodach pływackich z udziałem Magdy v. Lenkey

W dniu wczorajszym odbyły się w basenie LKS zawody pływackie z udziałem b. mistrzyni Europy Magdy v. Lenkey oraz czołowych pływaków LKS.

Magda v. Lenkey zademonstrowała b. wysoką klasę zarówno w pływaniu stylem dowolnym, jak i w okach do wody. Startowała ona jedynie w biegu 100 mtr. stylem dowolnym w konkurencji żeńskiej, zajmując drugie miejsce po Elanie w b. dobrym czasie 1.11,7. Czas Elany 1.09,2. Trzecim był Hemliński.

Pozatem odbyły się następujące konkurencje: 50 mtr. stylem dowolnym chłopców: 1) Grebsz 0,51,1, Strycharski 0,53,7.
100 mtr. stylem klasycznym dla

zawodników I-ej klasy: 1) Ginter 1,30,3 (nowy rekord okręgowy).

100 mtr. zawodników II-ej klasy 1) Kokorzycki 1.48,5, 2) Wentzke 1,58,6.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Kosiński: 3,26, 2) Przyborowski 3,34.

100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Ginter 1,28,5 (nowy rekord okręgowy), 2) Hartwig 1.40.

W sztafetach 4x100 i 5x50 mtr. pierwsze zespoły LKS osiągnęły czasy: 6,58 (sztafeta stylem klasycznym) i 3,16,5 (stylem dowolnym).

W skokach z wieży i trampolin entuzjazm budziła Maria v. Lenkey. Poziom zawodów dobry, o czym świadczy ustanowienie dwóch nowych rekordów okręgowych. Publiczności ok. 1000 osób.

PZB ma nowego prezesa

Mistrzostwa Polski odbędą się w Łodzi

POZNAŃ. Odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego związku pięściarskiego, na którym położeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom przeprowadzono wybory nowego zarządu. Wyborcy te dały następujący wynik: prezes — dyr. Kuczyk, wiceprezesi — dyr. Głowacki i Kuliowski, kapitan sportowy p. Bielewicz, sekretarz p. Rybarczyk.

Z ważniejszych powziętych

uchwał wymienić należy przyjęcie wniosku o rozegranie w Łodzi indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na wiosnę roku 1936, następnie przyjęto do wiadomości oświadczenie Warszawy o rezygnacji z organizacji meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy, wreszcie zatwierdzenie terminu spotkania Polska — Czechosłowacja, wyznaczonego na dzień 6 października. Obrady trwały 5 godzin. Przebieg ich był naogół spokojny.

Filgner rzucił kulą 15.04 mtr.

Na zawodach lekkoatletycznych na Pomorzu znany lekkoatleta Filgner osiągnął w kulę znakomity wynik 15,04 mtr. Najlepszym Tifner rzucił 39,24 mtr.

Hazenistki IKP.

obroniły posiadany tytuł mistrzyni Polski

Z rozpoczęciem finałowego meczu w hazenę o mistrzostwo Polski zwlekano wczoraj tak długo, aż doczekano się na walnicy, która zmusiła sędziego do przerwania zawodów. Wątpliwem było, by ze względu na stan boiska mecz mógł być dokończony jeszcze tego samego dnia. Rzeczywiście, sędzia po zbadaniu terenu orzekł, że boisko w tym stanie nie nadaje się do gry.

Niespodziewanie jednak decyzję tę zmieniono i postanowiono mecz kontynuować. Przerwa w zawodach nastąpiła w 20 min. przy stanie gry 0:0. Wynik ten utrzymał się do pauzy. IKP. miało kilka dogodnych momentów, lecz wszystkie strzały bądź mijały się z celem, względnie też broń była doskonała bramkarka harcerek, Kordowska.

Po pauzie mecz miał przebieg bardzo interesujący. Chociaż IKP. okazało się lepszym zespołem, bardziej zgranym, drużyna HKS. uzyskała pierwsze dwie bramki. Później IKP. opanowało już sytuację i po niezwykle zażartej walce odniosło zwycięstwo w stosunku 5:3. HKS. grał dość pechowo, w każdym razie atak IKP. był lepszym.

Bramki dla drużyny fabrycznej zdobyły Gruszczynska — 3, Głazewska i Janicka, zaś dla HKS. Hołszewska — 2 i Połomska — 1. W IKP. wyróżniła się Głazewska. HKS.

grał zbyt ostro.

Dzięki temu zwycięstwu I. K. P. utrzymało zdobyty w roku ubiegłym tytuł mistrza Polski w hazenie, tytuł wicemistrzowski przypadł H. K. S. Po zawodach zwycięskiej drużynie wręczono nagrodę, ufundowaną przez komisarzy miasta inż. Wojewódzkiego. Zawody prowadził p. Skrzekotowski.

Absurdy cenzury

Słowo „król” nie jest popularne w Rosji Sowieckiej, a jeśli nie zostało całkiem wykreślone z urzędowego słownika, to w każdym razie jest źle widziane w sferach międzynarodowych. Przyczyniło to nie mało kłopotu pewnemu wydawnictwu, które ogłosiło w 25000 egzemplarzach bardzo podobno piękny przekład ballady Goethego z „Fausta”. „Był niegdyś król w kraju Tale”. Cenzura dopatrywała się w tym zamachu na ustrój sowiecki i poleciła zastąpić słowo król wyrazem starożytnym, nie troszcząc się bynajmniej, że zmiana taka niszczy rytm i konstrukcję wiersza.

Tego rodzaju fakty przypominają żywo praktyki cenzury z czasów Mikołaja I i ów słynny „rząd opiekuńczy” wazonów, czy krzesel, gdyż cenzura domagała się, aby przymiotnik „opiekuńczy” towarzyszył bezwzględnie słowu rząd. Jedyną dowód więcej, że na świecie nie się nie zmienia, a raczej, że jak mówi francuskie przysłowie: „Plus ça change plus c'est menie chose”.

PARK ZDROWIA WIŚNIOWA GÓRA

— W DNIACH NAJBLIŻSZYCH NASTĄPI OTWARCIE —

BASENU-PLYWALNI, PLAŻY, Parku-lasu oraz przepięknie urządzonej CUKIERNI-DANCINGU

Dzisiejsze audycje

„W CO SIĘ BĘDIEMY BAWILI?”

O godz. 16.00 nadana będzie pierwsza audycja dla dzieci z cyklu „W co się będziemy bawili?”. Będą to gry i zabawy na powietrzu z udziałem dzieci. Audycje te zaprojektowane przez rozgł. wileńską, będą przeprowadzane w ten sposób, że każda gra po krótkim objaśnieniu zostanie wykonana przez samą dźwięk. Pozwoli to małym słuchaczom dokładnie zorientować się w przebiegu gry i lepiej ją sobie utrwalić w pamięci. Należy się spodziewać, że dzieła, która tak często narzeka, że „nie wie, w co się bawić” będzie z tej inowacji radiowej zadowolona.

„Na FALI BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO”

O godz. 16.30 rozpoczynamy cykl transmisji p. t. „Na fali bezpieczeństwa publicznego”, których celem jest zapoznanie radiosłuchaczy z niebezpieczeństwem, grożącym na każdym kroku spokojnemu i uczciwemu obywatelowi ze strony występku, rozporządzającego bardzo dużą skalą możliwości i sprytu.

Bezpieczeństwo publiczne przeznaczone swoim zadaniem musi w interesie obywateli zwracać uwagę na wiele takich kwestji, które w wielu wypadkach mogą uchronić człowieka od smutnych rezultatów własnej naiwności.

Cykl „Na fali bezpieczeństwa” nie rozwiązuje, oczywiście wyczerpująco całego tematu, gdyż byłoby to ze względów pedagogicznych jak i etycznych niemożliwe, daje jednak parę fragmentów wziętych z życia bezpośrednio i nienaciąganych, sceny zaś poszczególne odpowiednio dobrane i charakterystyczne odgrywane są na terenach poszczególnych komisariatów policji państwowej, która w wykonaniu tego ciekawego, a trudnego zadania zaofiarowała Polskemu Radiu jak najdalej idącą pomoc.

„WĘDRÓWKA JOANNY”

O godz. 16.50 zaczniemy nadawać jako codzienny odcinek powieściowy, powieść Ewy Szelburg - Zarembiny p. t. „Wędrownica Joanny”. Powieść znanej autorki odbywa się współcześnie, a jej cechą istotną jest ton balladowy: rzeczywistość widziana zlewa się ze światem niewidzialnym, stwarzając nieoczekiwane efekty i czarujące obrazy. Nadawanie odcinku powieściowego jest rodzajem eksperymentu. Lektorem będzie znakomity artysta Wojciech Brydziński.

„PIĘĆ WIEKÓW MUZYKI KAMERALNEJ”

XI koncert z cyklu, zarazem ostatni przyniesie kompozycje współczesnego kompozytora polskiego L. Rogozińskiego. Kompozytor ten, przebywający stale w Paryżu, tworzy muzykę wyłącznie kameralną. Pozostaje on pod częściowym wpływem francuskiego impresjonizmu, co widoczne jest choćby w samym zestawieniu instrumentów w suicie, którą usłyszymy o godz. 17-ej a mia nowicie: flet, harfa i altówka. Audycja ta zakończy cykl „Pięciu wieków muzyki kameralnej” i stworzy zarazem okazję do choćby powierzchownego objęcia całokształtu muzyki kameralnej tego okresu czasu.

„ŚWIĘTO KUPAŁY”

L. M. Rogowski, kompozytor polski, przebywający stale w Dubrowniku w Jugosławji, skomponował szereg utworów o charakterze programowym, którego treścią jest życie i zwyczaje słowian, w szczególności zaś Polaków. Do utworów, tych należy również balet p. t. „Święto Kupały”, a więc oparty na ludowych obrzędach sobótkowych. Audycja ta nadana będzie o godz. 20.10, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Stanisława Nawrota i zaopatrzona będzie tekstem objaśniającym.

LETNIE KONCERTY SYMFONICZNE

Polskie Radio w swej tendencji za stosowania programów muzycznych do nastrojów letnich słuchaczy, postanowiło w ten sposób ukształtować repertuar koncertów symfonicznych, by nie obniżając ich poziomu artystycznego — dać sławę dźwiękową, nie przedstawiającą zbyt wielkich problemów i nie wymagającą zbyt wielkiego wysiłku umysłowego słuchaczy kół publiczności. Będą to więc n. p. uwertury rzadko grywane lub zapomniane, przystępniejsze symfonie, głównie z okresu klasycznego i t. p.

Jeden z pierwszych z tych koncertów odbędzie się o godz. 21.00 w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i obejmować będzie utwory wyłącznie polskie: bardzo miła, w haydnowskim stylu utrzymana, symfonia polskiego kompozytora z drugiej połowy wieku XVIII. — Dankowskiego, uwertury Kurpińskiego do op. „Jadwiga” i Mönuski do op. „Flis” Statkowskiego wstęp do op. „Marta” oraz Ręzyckiego poematu symfonicznego „Monna Liza”, oparty na powieści Mereżkowskiego „Leonardo da Vinci”. (r)

POSADY SZEFA BIURA

poszukuje, pracujący obecnie na odpow. stanow., wykwalifikowany handlowiec (w sprawach podatkowych, prawnych, biurowych i organ. sprzedaży), posiad. wyższe wykształcenie. Wiek dojrzały. Samodzielny dysponent Biegły p. Izbie P. - H.; przyjmie dodatkowo ekspertyzy. Łaskawe oferty „Głos”. Piotrkowska 70 pod „Wycieczki”.

Stow. Architektów Rzplitej Polskiej Oddział w Łodzi
Prof. inż. STANISŁAW HŁAWICZKA z Bielska, członek Stowarz. Inż. i Techn. Wojew. Śląskiego
wygłosi odczyt w poniedziałek, dnia 24 czerwca 1935 r. o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Łódzkiego Stowarz. Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 (1 p.) na aktualny temat
PLYTY „SUPREMA”
NOWOCZESNY MATERIAŁ BUDOWLANY.

Wyśmienite LODY
porcja 35 gr.
wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym
ORAZ
KOLACJE JARSKIE
z 5-ciu dań po 90 gr.
poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

KUPCY
którzy polecają swoje towary
w „GŁOSIE PORANNYM”
nie znają zmniejszenia obrotów



OKULARY BOKLE LORNON
Inż. od r. 1904 BAGAZYN OPTICZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o.o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Magister praw
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagrodzenie. Oferty pod „U W.” w admin. pisma.

„GŁOS PORANNY”
nabyć można
w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN”
S.P.A.M. 201599 ZNAM. FABR.
KOGUTKIEM
ZA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE KŁOBYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.D.
ZAPASZCZKI ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZNACZKIEM **KOGUTEM**
S.P.A.M. 201599 ZNAM. FABR.

Kupię sypialnię
w bardzo dobrym stanie, możliwie nowoczesną, pierwszorzędnej roboty. Szczegółowe oferty z podaniem ceny sub. „Głotówka” do administracji „Głosu Porannego”.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Nawrot 7. m. 19.

TEATR-OGROD
BAGATELA
Piotrkowska 94, tel. 240-50

„TIK! TIK! TAK!”
Orkiestra pod kier. Seweryna Pietruszki. Choreografia: J. Ney. Dekoracje: art. malarz St. Frasiak.
Ceny biletów od 75 gr. Kawiarnia w ogrodzie czynna cały dzień. W ogrodzie stoliki do bridges, szachy, domino, bilardy amerykańskie

pod kier. art. Tadeusza Faliszewskiego z udziałem wybitnych sił artyst. stolicy: **Jadzi Andrzejskiej** słynnej gwiazdy ekranu i sceny. **Alesso**, **Carnero**, **Chmurskiej**, **Olszy**, **Faliszewskiego**, **Klimaszewskiego**, **Neya** i innych oraz „Bagatela girls”
Dziś 2 przedst. o g. 8 i 10 w.

Park Helenów — tel. 209-32
We wtorek, dnia 25 czerwca o godz. 8.45 wiecz.
WYSTĄPI

ADA SARI
zł. 3.30 na miejsca siedzące sprzedaje kasa Filharmonji, Cukiernia Turecka (Piotrkowska 12) oraz kasa parku Helenów

ZNAKOMITA ŚPIEWACZKA KOLORATUROWA ŚWIATOWEJ SŁAWY w rewelacyjnym programie. Już od godz. 5 po poł. przylatuje prawo wstępu do parku, gdzie doborowa orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki umila czas do początku występu. Bilety w cenie zł. 1.00 wejściowe oraz

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nakłoty 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąsiadujące i sąsiednie 12 zł. Ogłoszenia samodzielnego obliczone są o 50% drożej, przy sąs. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.